Opłata pocztowa uiszczona gotówką

Nr. 182. Lwów, Czwartek 6. sierpnia 1925 r. Rok XLIII.

KURJER LWOWSKI

Cena 15 gr.

Miesięcznie we Lwowie . . . . 3 zł. 20 gr.
Kwartalnie . . . . 9 „ 40 „
Z dostawą do domu ewent. pocztą miesięcznie . . . . 3 „ 60 „
Kwartalnie . . . . 10 „ 20 „
Zagranicą miesięcznie . . . . . 5 „ 50 „
Prenumerata wraz z „Ilustracją“ z dostawą miesięcznie . . . 5 „ 50 „
Kwartalnie z „Ilustracją“ . 16 „ — „



ul. Ossolińskich 15. | Wychodzi codziennie rano | Telef. Red. 32-19, nocny 29-19. Adm. 19.

Jak ma być zreformowana szkoła średnia?

Któż z nas nie narzeka na szkołę średnią? Była i jest kiepska. Przed wojną grzeszyła

skostnieniem i formalistyką,

dziś grzeszy zbyt wielkiem rozproszkowaniem i

ciągłymi eksperymentami.

O ile niższe gimnazjum obciążone jest

balastem szkoły powszechnej,

o tyle wyższe niepotrzebnie wkracza w dziedzinę studjów uniwersyteckich.

Na szczęśliwy pomysł wpadł minister oświaty St. Grabski. Projekty jego zmierzają do tego, by na miejsce dawnej wielotypowości stworzyć

jednotypowe pięcioletnie liceum

które zacznie się od dzisiejszej klasy drugiej gimnazjalnej, a skończy się na przygotowaniu do matury.

Egzamin dojrzałości dawać będzie wstęp zarówno do szkoły zawodowej, jak i do niższych urzędów państwowych i prywatnych.

W ten sposób powstanie sito, przez które przechodzić będzie cały materjał rozsadzający i zagważdżający gimnazja. Samo gimnazjum będzie dwutypowe tj.

filologiczne lub matematyczne.

Pierwsze przygotowywać będzie do studjów na uniwersytecie, drugie do nauk na politechnice. W ten sposób odciąży się szkoły średnie i wpłynie dodatnio na podniesienie ich poziomu.

Odpadną zatem

wszystkie nieszczęścia i tragedje

związane ze zdawaniem całego dzisiejszego balastu maturalnego dla otrzymania dajmy na to posady kancelisty na kolei. Wszak z dotychczasowego kontyngentu maturzystów

nawet połowa nie zapisuje się na studja wyższe.

Pocóż ma więc skuwać analitykę, różniczki, łacinę, skoro mu to do życia nie jest zupełnie potrzebne?

Co więcej, cały szereg maturzystów zapisuje się z przyzwyczajenia na uniwersytet czy politechnikę

„rozbija“ się przez kilka semestrów

po rozmaitych fakultetach po to, by się wreszcie przekonać, że na tem polu

„nie da rady“.

Projektowi pana ministra należy tylko przyklasnąć. Przez stworzenie typu licealnego projekt ten podnosi wartość nie tylko samego typu, ale równocześnie ratuje prestige gimnazjum i wyższych uczelni.

Może tą drogą wyjdziemy nareszcie z labiryntu nieustających eksperymentów,

zbliżymy szkołę do życia

a młodemu pokoleniu oszczędzimy tragedji i zawodów. Pożądanem byłoby jeszcze, aby minister uwolnił dzisiejsze szkoły od zmory administracyjnej. Obecna bowiem na wskróś rosyjsko-austrjacka machina formalistyczno-administracyjna pochłania 99 procent energji dyrektora, który zawalony statystykami, „kawałkami“, składkami, księgami kasowymi, kwitami itd.

nie widzi ucznia,

szkoły ani nauczyciela — staje się poprostu urzędnikiem, pracującym od rana do nocy bez pożytku dla szkoły jedynie dla grymasu rozentuzjazmowanych w bałaganie administracyjnym centralistów. **(z)**

Jaeger i towarzysze przed sądem

Sensacyjne zeznania podinspektora Sawickiego. „Ukraińska tajna organizacja wojskowa“ istnieje. Tajemnica anonimów wyświetlona. — Duch Bessarabowej pokutuje na sali. — Zeznania inspektora Łukomskiego.

XXIV dzień rozprawy.

Przed południem.

(B) Przewodniczący odczytuje zeznania Karoliny Stein już z obecnej rozprawy, spisane po myśli par. 277 u. k. Steinówna je podpisuje.

Par. 277 u. k.: Jeżeli przy rozprawie głównej zachodzi prawdopodobieństwo, że świadek ze świadomością zeznawał fałszywie, przewodniczący może zarządzić, aby spisano protokół jego zeznań, a świadek po odczytaniu i potwierdzeniu, podpisał go; może także kazać świadka uwięzić i przed sędziego śledczego odstawić.

Irena Kornhaber, córka oskarżonego, zeznaje podobnie, jak ojciec. — O „nagrodzie“ stanowczo nic nie słyszała.

Steinówna zapewniała ją, że Mykytyn ma dwóch świadków, którzy potwierdzą, że Pańczyszyn wykonał zamach.

Kornhaberówna: Mówiłam to sędziemu śledczemu, ale odpowiedziano mi na to: „My się pani nie pytamy — to do sprawy nie należy“. Dlatego niema tego w protokole.

Fanny Arbeitówna, była korepetytorka u Kornhaberów, zeznaje zgodnie z Kornhaberem.

Podinspektor policji politycznej

Jan Sawicki,

opowiada o swojej akcji i opisuje przebieg sprawy podobnie, jak podinspektor Piątkiewicz, ś. p. Cechnowski, posłowie Rozmarin i Sommerstein, oraz oskarżeni.

Podinsp. Sawicki był obecny przy przyznaniu się Pańczyszyna do zamachu na więzienie wojskowe w Warszawie. Opowiada, że

Mykytyn pisał do niego, że się zastrzeli.

Oddał bowiem Państwu Polskiemu tak ważną usługę, a niema z czego żyć. Wszyscy go lekceważą. Na skutek tego listu dał mu świadek 50 zł. Mniej więcej w tym samym czasie była u niego również Steinówna i błagała o pomoc dla ginącego z głodu Mykytyna. Świadek bezpośredniego udziału w tej sprawie nie brał — wykonywał tylko polecenia delegata pana ministra w osobie insp. Piątkiewicza.

— Mykytyn — opowiada dalej p. Sawicki — dużo wiedział i podał wiele prawdziwych danych. Po aresztowaniu Pańczyszyna okazało się, że Mykytyn posiada dokładne wiadomości

o jaczejkach terorystycznych.

Wierzono mu więc. Ale że z wszech stron nadchodziły raporty policyjne, wskazujące różnych sprawców zamachu na P. Prezydenta, działano więc bardzo ostrożnie, by nie przesądzić sprawy. —

— O jakiejś „nagrodzie“ — kończy świadek — dowiedziałem się dopiero z aktu oskarżenia. —

Następują pytania obrony.

P. **Sawicki** zeznaje dalej, że w przeddzień zamachu t. j. 4 września 1924 r., przywieziono mu z Przemyśla odpis anonimu, uprzedzającego o zamachu, o następującem brzmieniu:

„W towarzystwie „Nasz Prapor“ zdecydowano zamach na P. Prezydenta Rzeczypospolitej. Baczność, aby nie było nieszczęścia“.

Dr. Pieracki: Czy panu wiadomo coś o istnieniu „Ukraińskiej tajnej organizacji wojskowej“?

Podinsp. Sawicki: Owszem.

Przewodniczący przedkłada świadkowi anonim, pisany rzekomo przez Kornhabera do prezesa sądu Hawla.

Podinsp. Sawicki: Nomenklatura na tym anonimie jest taka, jak na listach dawniej p[...] nas przyłapanych jeszcze [...] 1923. Tylko, że tamte nie m[...] pieczątki.

Prokurator: Czy przedkł[...] pan komukolwiek relację, że [...] organizacja istnieje?

Podinsp. Sawicki: Nie.

Dr. Pieracki: Czy może [...] stwierdzić napewno, że taka [or]ganizacja o tej nazwie istni[eje]

Podinsp. Sawicki: Bezwz[ględ]nie. — Wykazuje to list Hry[...]niewskiego z r. 1923 i akta [Bes]sarabowej.

Dr. Pieracki: Jakie cele m[a] organizacja?

Podinsp. Sawicki:

Oderwanie Małopolski wsc[hodniej] i stworzenie samoistnej pa[ń]stwowości ukraińskiej.

(Dokończenie na stronie 2-g[iej])

Zgroza i oburzenie przejmują każdego

Jak Botwin odtwarzał swój straszny czyn. Dalsze szczegóły „wizji lokalnej“ na ul. Trybunalskiej.

(—) Jak już w ostatnim numerze opisywaliśmy — odbyła się wczoraj wczesnym rankiem wizja lokalna

morderstwa,

dokonanego przed kilku dniami na ulicy Trybunalskiej.

Oprócz osób, wczoraj przez nas wymienionych, wziął w niej udział również 14-letni terminator ślusarski, który był świadkiem strasznego skrytobójstwa.

Chłopiec ten stał w krytycznym momencie przed wystawą księgarni na rogu ul. Krakowskiej i Trybunalskiej i oglądał książki.

Widział on dokładnie ś. p. Cechnowskiego, gdy ten szedł od Rynku ku ul. Trybunalskiej, widział też

skradającego się

za nim mordercę, obserwował moment strzału, upadku śmiertelnie rannego, dalsze strzały,

ucieczkę Botwina,

pościg za nim funkcjonarjuszy policyjnych i

ujęcie zbrodniarza.

W czasie wczorajszej „wizji“ świadek ten wskazał najdokładniej miejsca, w których rozgrywały się momenty tragedji.

Są i inni świadkowie tego krwawego czynu, mianowicie kupiec z ulicy Trybunalskiej, Stark, dziennikarz z prasy żydowskiej Waldmann i pewien osobnik, — który obserwował całe zajście z okna swego mieszkania na II piętrze w kamienicy narożnej ulic Krakowskiej i Trybunalskiej.

Gdy prokurator Sywulak wezwał następnie Botwina do wyjścia z karetki aresztanckiej i odtworzenia morderczego czynu, Botwin z całym spokojem i dokładnością oznaczył miejsca i opisał przebieg zupełnie zgodnie z wskazaniami świadków. I tak opowiedział on, że pierwszy raz strzelił do swej ofiary zaraz za rogiem Rynku, koło pierwszego okna wystawowego od ul. Trybunalskiej firmy Stachiewicz. Ś. p. Cechnowski

po pierwszym strzale upadł

na chodnik, podniósł się jednak i zdołał ujść jeszcze trzy czy cztery kroki. Dopiero drugi strzał

powalił go ostatecznie.

Trzeci strzał chybił. Botwin wskazał miejsce, gdzie ś. p. Cechnowski upadł, poczem krok za krokiem oznaczył drogę swej ucieczki, miejsce, gdzie ujrzał ścigających go wywiadowców, Mulika i Malawskiego, oraz gdzie oni go ujęli.

Z przebiegu „wizji“ dokonał fotograf policyjny, Krzanowski, zdjęć najważniejszych dla rozprawy doraźnej scen, mianowicie

momentu strzałów i ucieczki zbrodniarza.

Na zdjęciach tych widnieje morderca, demonstrujący scenę strzelania i obraz ujęcia Botwina. „Akcja“ rozgrywa się zatem na rogu ulic Trybunalskiej i Rutowskiego, obok sklepu Schaffa.

Zbrodniarz biegnie

ku „Domowi Narodnemu“. Gdy ujrzał wywiadowców, którzy go już dopadli, odwrócił się z wymierzonym przeciw nim rewolwerem

z zamiarem strzelania.

W tym samym jednak momencie zabiegł mu drogę z jednej strony wywiadowca Mulik, który wolwer, zmuszając go do opuszczenia broni i podniesienia rąk w górę.

Z drugiej zaś strony wyw[ia]dowca Malawski przyparł go [do] muru, ujął za ręce i ubezwła[snowolnił].

Pomimo wczesnej pory i sła[be]go jeszcze o tej porze ruchu u[licz]nego, z obu stron, a mianow[icie] od Rynku i od ulicy Rutowski[ego] — zgromadziły się

znaczne tłumy,

zainteresowane rozgrywającą [się] sceną, spoglądające ze zgrozą [i] oburzeniem na ohydnego m[or]dercę, który nie okazywał [po]mięszania.

Publiczność, żywo rozpraw[ia]jąc, jeszcze długo stała po o[dje]ździe Botwina, którego po sk[oń]czonej „wizji“ wsadzono do [ka]retki więziennej z dwoma uzb[ro]jonymi posterunkowymi. Kar[et]tę zamknięto jeszcze od zewn[ątrz] na silny zamek i kłódkę, poczem ruszyła ona kłusem,

eskortowana z przodu, z ty[łu] i po bokach

przez 10 konnych posterun[ko]wych.

—o—

Botwin stanie dziś przed sądem doraźny[m]

Dziś rozpoczyna się rozpra[wa] przed sądem doraźnym przec[iw]ko Botwinowi o zamordowa[nie] ś. p. Cechnowskiego. Rozpra[wie] przewodniczy r. Malicki, oska[rża] prokurator Sywulak, broni dr. [...]kser. Początek rozprawy o [go]dzinie 10-tej.

Pr. 563/2/25. W Imieniu Rzeczypospo[litej] Polskiej! Sąd okręgowy karny we Lwowie o[...] na wniosek prokuratury przy tymże sądzie[...] treść artykułów umieszczonych w czasopi[śmie] „Kurjer Lwowski“ nr. 178 z dnia 1 sierpnia [...] pod tytułem: 1) „Konfiskata“ od słów: aus[...]ckiej ustawy... do końca artykułu. 2) W arty[kule] p. t.: „Panie ministrze sprawiedliwości“ w na[...] między słowami: jak na to zasłużyło... a: Je[...]kże zawierają znamiona występku z § 300 [...] uznał dokonaną w dniu 1 sierpnia 1925 k[onfi]skatę za usprawiedliwioną i zarządził znis[zcze]nie całego nakładu i wydał w myśl § [...] pk. zakaz dalszego rozpowszechniania [...] pisma drukowanego. Zarazem wydaje się [na]kaz odpowiedzialnemu redaktorowi tego cz[aso]pisma, by orzeczenie niniejsze umieścił [bez]płatnie w najbliższym numerze i to na pi[erw]szej stronie. Niewykonanie tego nakazu poc[iąga] za sobą następstwa przewidziane w § 21 [ust.] druk. z 17 grudnia 1852 dzpp. nr. 6 ex 186[3] zasądzenie za przekroczenie na grzywnę do [...] złp. Lwów, dnia 2 sierpnia 1925 r. — Kohn[...]

Radosne wieści.

Polska zrównoważyła już swój bilans handlowy.

Warszawa, 4. 8. (Tel. wł.). Ze źródeł dobrze poinformowanych dowiadujemy się, iż tendencja dla złotego zarysowała się ostatnio bardzo dobra. Odchylenia od parytetu na niektórych giełdach europejskich są minimalne. Przeważnie dotyczy to giełdy gdańskiej. Zapas walut i dewiz w Banku Polskim wzrasta. Istnieją wszelkie oznaki świadczące, że Polska wyszła już z bierności bilansu handlowego. Ujemne saldo bilansu zmniejsza się z miesiąca na miesiąc.

W miesiącu kwietniu br. wynosiło 99 milj. zł., w maju 80 milj. zaś w czerwcu 65 milj. zł. (Gr.).

W Warszawie strajkuje 4000 metalowców.

Warszawa, 4. 8. (Tel. wł.). Strajk metalowców w Warszawie rozszerza się. Liczba bezrobotnych sięga 4.000 ludzi. Ostatnio zastrajkowali robotnicy w fabryce Handtkego. (Gr.).

Premier Grabski załatwił najpilniejsze sprawy

i wyjechał z powrotem do Krynicy.

Warszawa, 4. 8. Wczoraj odbyło się posiedzenie komitetu politycznego Rady ministrów pod przewodnictwem premjera Grabskiego. Omówiono całokształt spraw ważnych. Następnie pan premier wziął udział w szeregu konferencji z pp. ministrami w sprawach resortowych. P. premjer konferował z ministrami Sokalem, Klarnerem, Raczkiewiczem i Stanisławem Grabskim, poczem odbył z p. Korfantym konferencję w sprawie sytuacji na G. Śląsku. O godz. 6.15 p. premjer wyjechał do Krynicy na 1 do 2 tygodni urlopu. (PAT).

Pokażmy na czem latamy.

Wystawa lotnicza w Poznaniu odbędzie się od 13 do 27 września br. Na otwarcie tej wystawy przyby ćma Prezydent Rzeczypospolitej.

Francuski lot przez Ocean.

Paryż, 4. 8. Dwóch francuskich lotników wojskowych, a to kpt. Weiss i sierżant Tourneis wzniosło się dzisiaj o godz. 2 na lotnisku w Leborgeois, aby rozpocząć lot do Ameryki Południowej. Pierwszym etapem ma być Lizbona.

Pogrzeb Cechnowskiego w Warszawie.

Warszawa, 4. 8. (Tel. wł.). Dziś odbył się tu pogrzeb śp. Cechnowskiego zamordowanego we Lwowie przez Botwina. Za trumną szła tylko rodzina i garstka publiczności. Oprócz wieńca od rodziny był jeden z napisem:

„Padłemu na posterunku — Komenda policji województwa lwowskiego“

Zwłoki pochowano na cmentarzu na Brudnie. (Gr.).

)d wydawnictwa

zas odnowić przedpłatę na sierpień 1925.

umerata wynosi we
wowie miesięcznie 3 zł. 30 gr.
wartalnie . . 9 „ 40 „
Lwowie z dosta-
ą do domu mie-
ęcznie . . . 3 zł. 60 gr.
wartalnie . . 10 „ 20 „
zesyłką pocztową
całej Polsce
niesięcznie . 3 zł. 60 gr.
wartalnie . . 10 „ 20 „
anicą miesięczn. 5 „ 50 „
renumerata „Kurjera Lwow-
go" wraz z „Ilustracją" z do-
ą do domu mies. 5 zł. 50 gr.
rtalnie . . 16 zł. — gr.

rosimy uprzejmie o najry-
jsze nadesłanie prenumeraty
m uregulowania nakładu.

oli amerykańscy zwiedzili Poznań.

oznań, 4. 8. W ciągu dnia orajszego Sokoli amerykań- zwiedzili zabytki miasta Po- ia i złożyli wieniec pod pom- m Bolesława Chrobrego. Na- ie uczestnicy wycieczki po dzie wzięli udział w poka- centralnej wojskowej szko- imnastyki i sportu, poczem li się na dworzec i o g. 8.10 chali do Częstochowy, żegna- na dworcu owacyjnie przez nie zebrana publiczność. (PAT).

dzynarodowy kongres esperancki.

enewa, 4. 8. Wczoraj otwarto uroczyście 17 międzynarodo- kongres esperanta. P. Ed- d Privat w przemówieniu wy szonem po esperancku podkre- rolę jaką odgrywa Genewa istorji ruchu esperanckiego. W tępstwie chorego posła Mo- lewskiego powitał kongres

w imieniu rządu polskiego,

retarz poselstwa p. Morstin nosząc zainteresowanie rządu skiego językiem esperanckim, łem syna Polski. Następny gres odbędzie się w Edynbur- (PAT).

Jaeger i towarzysze przed sądem.

(Początek na stronicy 1-szej).

Dr. Pieracki: A czy nikt więcej nie ostrzegał przed zamachem?

Podinsp. Sawicki: Owszem. — Dr. Hendrychowski, inspektor policji politycznej w Stanisławowie, wskazując na tą właśnie organizację, t. j. na „Ukr. tajną organizację wojskową", mówił, że coś się gotuje, by się mieć na baczności.

Dr. Pieracki: Czy wiadomo panu coś o kongresie młodzieży komunistycznej w Moskwie między czerwcem a wrześniem 1924 roku?

Podinsp. Sawicki: Musiałbym wejrzeć do aktów. Na pamięć nie wiem. Ale o kongresie tym i o swojej obecności na nim opowiadał Pańczyszyn.

Dr. Grek: Panowie macie dokładny rejestr wszystkich komunistów. Czy niema w tym rejestrze przypadkiem Kornhabera?

Podinsp. Sawicki: Nie. P. Kornhaber nigdy nie był komunistą i nawet najmniejsze w tym kierunku podejrzenie na nim nie ciąży. Gdyby było inaczej, byłby przez nas, t. j. przezemnie i pana Piątkiewicza wraz z Mykytynem inaczej traktowany.

Dr. Grek: Czy natrafił pan kiedy na taką sjonistyczną organizację, któraby dążyła do gwałtownego przewrotu w Państwie Polskiem?

Podinsp. Sawicki: Nie. Takiej organizacji niema i nigdy nie było. —

Na tem rozprawę przerwano do popołudnia.

Rozprawa popołudniowa.

(*) Popołudniowa część wczorajszej rozprawy rozpoczęła się od dalszych pytań obrony, skierowanych do świadka, insp. policji, p. Sawickiego.

Obrońca dr. Landau zapytuje, jakie istniały w policji politycznej

koncepcje, dotyczące podłoża zamachu,

dokonanego na życie P. Prezydenta Rzpltej we Lwowie.

Świadek: Wedle mego zdania, istnieją tylko

dwa środowiska,

z których wyjść mogła inicjatywa zamachu, a to: koła nacjonalistyczne ukraińskie i terorystyczno-komunistyczne.

Następnie obrona przechodzi do sprawy zarzutów, postawionych insp. Sawickiemu przez Mykytyna w czasie śledztwa. — Zeznania te Mykytyn w toku obecnej rozprawy odwołał.

Inspektor Sawicki, po odczytaniu mu odnośnych ustępów tych zeznań, określa je jako

„najnikczemniejsze insynuacje".

Z kolei zadali świadkowi szereg pytań obrońcy: dr. Pieracki, Kibitz i Głuszkiewicz. Przy pytaniach, postawionych świadkowi przez dr. Hankiewicza (zastępcę Pańczyszyna), wywiązuje się scysja między obroną a prokuratorem i zastępcą strony poszkodowanej.

Dr. Landau stawia wniosek o dołączenie do aktów

fotografji Fidyka i Charkiwa.

Prokurator uważa to za zbędne. —

Dr. Głuszkiewicz: Zwracam uwagę, że Mykytyn oskarżony jest nietylko o rzekome oszczerstwo, dokonane na Pańczyszynie, ale też i na Fidyku. Czytamy w aktach dochodzeń policyjnych, że niektórzy świadkowie poznawali Fidyka z fotografji, której jednakowoż nie mamy w aktach.

Dr. Grek: Fotografję Charkiwa — prawdopodobnego współsprawcy zamachu, widziałem i stwierdzam,

uderzające podobieństwo do Steigera.

Trybunał postanowił powziąć decyzje później, poczem wchodzi następny świadek

inspektor Bronisław Łukomski,

komendant policji państw. Lwów-miasto.

Za zgodą stron, niezaprzysiężony, zeznaje świadek ten na okoliczności, związane z pierwszem doniesieniem fotografa Münza. —

W śledztwie zeznał insp. Łukomski, iż doniesienie Münza przyjął w swym gabinecie, obecnie zaś prostuje, iż było to — zgodnie z zapodaniem Münza — na podwórzu.

Mönz miał oświadczyć świadkowi iż

u pewnego budowniczego

zamieszkałego przy ul. Wolność 16 jest służąca, której narzeczony, ukrainiec-komunista, jest

wtajemniczony w sprawę zamachu.

Insp. Łukomski: Oświadczyłem Münzowi:

— Co to znaczy? Czy to jest akcja za, czy przeciw Steigerowi? Odrazu uważałem to za

kruczek żydowski.

Odesłałem doniesienie do Dyrekcji policji, skąd wróciło do mnie. Przydzieliłem tą sprawą aspir. Geppertowi i więcej się nią bezpośrednio nie zajmowałem.

Rozpoczyna się

serja krzyżowych pytań obrony.

na temat sprzeczności w obecnych zeznaniach insp. Łukomskiego, a złożonych w śledztwie. Sprzeczności te tłumaczy świadek jako

„lapsus linguae"

Na dalsze pytania obrony, dlaczego insp. Łukomski

zbagatelizował doniesienie Münza

i uważał je z góry za „kruczek" insp. Łukomski oświadcza, że

„miał taki węch"

gdyż posiada

telepatyczne zdolności

odnoszenia wrażeń z zeznań przesłuchiwanych przez siebie osób.

Po całym szeregu uchylonych pytań obrony, rozprawę odroczono do piątku.

Nowy kaganiec prasowy.

Reakcyjna ustawa prasowa w Jugosławji.

Od dłuższego czasu obraduje komisja skupczyny nad projektem ustawy prasowej, wypracowanym przez dawny rząd. Projekt ten zawiera

postanowienia drakońskie.

Co więcej, nowy rząd zaproponował dodatkowy paragraf, podług którego podlegać mają cenzurze sprawozdania parlamentarne i wyciągi przemówień poselskich. Opozycja wystąpiła przeciw tym reakcyjnym projektom rządu, twierdząc, że w razie uchwalenia dodatkowego tego paragrafu

parlament stałby się farsą.

Wyborcy nie mogliby się informować o działalności swoich posłów i wszelka ich kontrola zostałaby uniemożliwiona. Projekt ten sprzeciwia się konstytucji i przemienia parlament

w towarzystwo tajne,

gdyż głównym wymogiem parlamentaryzmu jest najszersza i najzupełniejsza jawność!

Rząd pragnie zgnieść wszelką wolność myśli i przeszkodzić funkcjonowaniu urządzeń demokratycznych kraju.

Po złożeniu oświadczenia w tym duchu opozycja wyszła i nie brała udziału w dalszych obradach komisji. Stronnictwa rządowe zaakceptowały rządowy projekt ustawy prasowej z wyjątkiem dodatkowego paragrafu, który odesłała rządowi do ponownego rozpatrzenia.

Wyzwolenie polskiego morza.

Port w Gdyni na to pozwoli. Polskie transporty morskie.

(L.) Przed kilku dniami bawiło we Lwowie paru marynarzy polskich, którzy po całorocznym pobycie w Gdańsku i Gdyni przyjechali na krótki czas odetchnąć „lądowem" powietrzem rodzinnego miasta.

Korzystając ze znajomości jednego z tych zuchów, zapytaliśmy go o stosunki, panujące obecnie na polskiem morzu i wybrzeżu.

— Jeżeli chodzi o naszą flotę, zarówno wojenną jak i handlową, jest ona bezwarunkowo zbyt mała, a w dodatku nieszczęśliwa katastrofa „Kaszuba" pozbawiła nas jednego z najlepszych okrętów. Społeczeństwo i rząd polski, — informował nas ogorzały młodzieniec w granatowym mundurze i białej czapce —

nie doceniają znaczenia marynarki dla naszego Państwa.

A jednak, nie tylko ze względów wojskowych jest ona nadzwyczaj ważnym czynnikiem, ale również dla celów handlowych staje się coraz bardziej potrzebną. I tak ostatnio, wskutek zatargu z Niemcami, kiedy straciliśmy jeden z najważniejszych rynków zbytu dla polskiego węgla, wyłoniła się konieczność transportowania

setek tysięcy ton

do Szwecji i państw bałtyckich. Otóż, gdybyśmy mieli własną flotę handlową, olbrzymie sumy, pobierane obecnie tytułem opłaty transportowej przez obcych właścicieli statków, zostałyby w polskich rękach.

— Czy Gdynia, jako port, ma widoki rozwoju? — zapytujemy dalej.

— Już dzisiaj, dzięki energicznej pracy około jej rozbudowy, ma ona dla nas niemałą wartość — objaśnia nas rozmówca. Dno morza w tem miejscu jest na tyle pogłębione, że okręty, nawet większe mogą dość blisko podpływać zaś roboty regulacyjne wybrzeża są tak daleko posunięte, iż na długości

około 200 metrów,

jest ono opatrzone betonowem nadbrzeżem, które wkrótce już zostanie oddane do użytku. Gdyby praca szła przez szereg lat w tem tempie, w jakiem odbywa się dzisiaj, nie zdaje się ulegać wątpliwości, że Gdynia pod wszystkimi prawie względami może dorównać Gdańskowi.

— Wspomniał pan o braku zrozumienia dla spraw związanych z naszą flotą ze strony społeczeństwa polskiego. Czy może pan podać dowody w tym kierunku?

— Nic łatwiejszego. Właśnie, w chwili obecnej mamy tego charakterystyczny przykład. Oto cały bardzo poważny import bawełny, sprowadzany dla celów polskiego przemysłu włókienniczego, zamiast przez Gdańsk, przychodzi do nas drogą na Hamburg lub Bremę, jakkolwiek ani wysokość kosztów transportu, ani też żadna inna korzyść nie usprawiedliwia tego niepatrjotycznego i niekupieckiego postępowania.

Damy sobie radę bez Niemiec.

Węgiel śląski zdobywa nowe rynki zbytu.

Warszawa, 4. 8. Eksport węgla śląskiego za granicę, wyłączając Niemcy, wynosi w I półroczu 1925 r. przeciętnie 308.000 ton miesięcznie. W czerwcu wyniósł on 314.000 ton, zaś w lipcu 412.000 ton. Z powyższych cyfr wynika, że eksport na rynki pozaniemieckie

wzrósł w ciągu lipca o 100.000 ton,

czyli o 33% przeciętnej miesięcznej liczby pierwszego półrocza. Cyfry te świadczą, że zabiegi o ulokowanie węgla śląskiego są na najlepszej drodze i znajdą

pomyślne rozwiązanie.

Horoskopy na sierpień są jeszcze lepsze, gdyż sfery węglowe porobiły

szereg kontraktów eksportowych,

których realizacja zacznie się w sierpniu. **Niezależnie od tego na ministerstwo handlu i przemysłu** zagraniczne propozycje nabycia **do 100.000 ton miesięcznie** na przeciąg roku. (PAT).

———xox———

Międzynarodowy kongres więzienny.

Londyn, 4. 8. Pod honorowem przewodnictwem króla i na zaproszenie rządu angielskiego — zbiera się dzisiaj w Londynie międzynarodowy kongres więzienny. Na cześć uczestników kongresu, rząd wydał wczoraj przyjęcie, na którem jawiło się około 1.000 osób, przywitanych przez ministra spraw wewnętrznych. (PAT).

—o—

Nacjonaliści gdańscy ponieśli klęskę.

Gdańsk, 4. 8. „Baltische Presse" donosi, że według miarodajnych informacji rokowania prowadzone między socjaldemokratami, centrowcami i liberałami w sprawie utworzenia nowego senatu doprowadziły do porozumienia. Utworzenie nowego senatu złożonego z przedstawicieli tych stronnictw nastąpi w najbliższych dniach. Nowy senat znajdzie również poparcie ze strony niemieckiej gdańskiej partji ludowej i grupy polskiej. (PAT).

Francja ograniczyła przywóz węgla niemieckiego.

Przerwanie rokowań handlowych.

Paryż, 4. 8. W związku z wiadomością niemiecką głoszącą, że dekret rządu francuskiego w sprawie specjalnego pozwolenia na wwóz węgla niemieckiego do Francji stanowi poważne

pogwałcenie porozumienia

osiągniętego między kierownikami delegacji francuskiej i niemieckiej i jest przyczyną przerwania rokowań ekonomicznych, komunikat Havasa stwierdza, że ta informacja nie rzeczowo przedstawia krok rządu francuskiego, który nie starał się przeszkodzić wwozowi węgla niemieckiego do Francji.

Zarządzenie to ma jedynie na celu

zdobycie węgla na rachunek odszkodowań

i uniknięcia tego, aby węgiel niemiecki przychodził do Francji w warunkach niekorzystnych dla skarbu państwa. Krok rządu francuskiego pozwalał utrzymać stan prowizoryczny z uwzględnieniem interesów obu krajów i w oczekiwaniu, że trudności w kwestji węglowej mogą być rozwiązane w drodze porozumienia, którego rząd francuski szuka już od roku. (PAT).

Panie wojewodo lwowski!

Drożyzna wzrasta.

Trzeba ustalić ceny artykułów pierwszej potrzeby i zdusić hydrę lichwiarską.

Komisja statystyczna w Warszawie stwierdziła, że drożyzna w lipcu b. r. wzrosła tylko o 2%. Widocznie komisja nie badała szerzej różnicy cen we Lwowie, gdzie drożyzna od dłuższego czasu wzrosła w sposób ogromny. W szczególności mięso i tłuszcze. Cena słoniny podskoczyła na 3 złote za kilo. Chleb we Lwowie jest droższy, aniżeli w Krakowie i Warszawie. Ciekawa rzecz, — dlaczego u nas pod tym względem panuje

stan wyjątkowy?

Województwo powinno nareszcie zabrać się do wszelakich paskarzy, skalkulować ceny artykułów pierwszej potrzeby i porównać je z cenami w innych miastach polskich.

Tolerowanie paskarzy i indolencja rozzuchwala ich coraz bardziej, a wychodzi na tem najgorzej utrapiona ludność.

We Francji płoną lasy.

Paryż, 4. 8. Wielki pożar lasów szerzy się od paru dni na przestrzeni około 10 km., niedaleko miejscowości Tachon. (PAT).

oseł Łańcucki odpowiada przed sądem za podburzające mowy.

Warszawa, 4. 8. (Tel. wł.). iś w sądzie okręgowym w rszawie wyznaczona została prawa przeciw posłowi Łań- kiemu, oskarżonemu z § 299 k. za mowę wygłoszoną w ietniu 1924 r. Łańcuckiego ewieziono pod wzmocnioną eskortą z więzienia mokotowskiego do gmachu sądu. Na wstępie do rozprawy okazało się, że w aktach brakuje dokumentu z kancelarji sejmowej stwierdzającego, że Łańcucki został wydany sądom. Wobec tego rozprawę odroczono. (Gr.).

———xox———

ykrycie czerwonego spisku na życie prezydenta Czechosłowacji.

Praga, 4. 8. „Korespondencja licyjna" donosi, że równocześ- z przywódcą komunistycznym userem zostal aresztowany że dziennikarz Stastny, pod rzutem nawoływania do mor- rstw i do zamachów

przeciw republice.

„Narodni Listy" dowiadują się, chodzi o przygotowania do machu na prez. Massaryka. — zed trzema laty wysłała mo- iewska międzynarodówka spe- lnego kurjera do partji bolsze- ckiej do Czechosłowacji i po- iła jej urządzenie za wszelką n zamachu na Massaryka. mieszany w to był Houser i kretarz generalny partji Jilek.

Wykonanie zamachu

powierzono Stastnemu, który jednak czynu nie dokonał. Materjał w tej sprawie dostał się w ręce policji, która zaaresztowała wszystkie skompromitowane osoby. (PAT.).

Sekretarjat Ligi Narodów dziwi się

sprawiedliwemu wyrokowi w sprawie rozgraniczenia portu gdańskiego.

Genewa, 3. 8. Szwajc. Agencja Telegr. Komitet rzeczoznawców, wybrany celem rozgraniczenia portu gdańskiego dla polskiej służby pocztowej, ukończył już swoje prace. Opiera się on w swojej opinji

na decyzji trybunału haskiego.

Rzeczoznawcy sądzą, że znaleziono rozwiązanie, które uznają za rozsądne wszyscy ci, którzy starają się respektować

postanowienia traktatu wersalskiego.

W sekretarjacie L. N. wywołało doniesienie to niespodziankę.

osterunkowy policji państw. zamordował kolegę,

który nie chciał z nim obrabować kasy.

Gdańsk, 4. 8. W nocy z dnia lipca na 1 sierpnia zamordo- any został w Chojnicach poste- nkowy policji państw. Szym- ak, pełniący służbę w tamtej- ym urzędzie skarbowym. Pod rzutem morderstwa areszto- ano kolegę zamordowanego, osterunkowego Jagodę, który rzyznał się do zbrodni. Jagoda zybył krytycznej nocy do u- zędu skarbowego i namawiał osterunkowego do wspólnego obrabowania kasy. Po otrzymaniu zdecydowanie odmownej odpowiedzi, Jagoda zadał Szymczakowi brzytwą

śmiertelną ranę w gardło.

Napadnięty zdążył wyciągnąć bagnet i uderzył Jagodę w twarz i rękę. Wkrótce jednak z powodu upływu krwi umarł. (PAT.).

Składajcie ofiary na powodzian!

—o—

Burze zniszczyły winnice włoskie.

Rzym, 4. 8. W północnych Włoszech szaleją gwałtowne burze, które w wielu miejscowościach zrywają dachy i wyrządzają znaczne szkody, zwłaszcza w winnicach. (PAT).

Kogo przywieziono w niedzielę tajemniczą karetką aresztancką?

(—) W niedzielę przedpołudniem wywołała na ulicach Lwowa olbrzymią sensację tajemnicza karetka policyjna, służąca dla przewożenia aresztantów, w której wieziono z dworca kolejowego do aresztów policyjnych przy ul. Jachowicza

zagadkowych więźniów.

Musieli to być więźniowie ważni, skoro karetka ta eskortowana była przez kilkunastu konnych posterunkowych, otaczających ją ze wszystkich stron, a ponadto za nią jechało w aucie kilku wyższych funkcjonarjuszy policyjnych.

Powszechne zainteresowanie tą tajemniczą kawalkadą znalazło swój wyraz w notatkach, jakie pojawiły się nazajutrz w prasie.

Oczywiście, ponieważ działo się to w okresie trzymającej wszystkich w naprężeniu afery mordu Botwina, połączono obie te sprawy razem i w niektórych dziennikach podano, że oto przywieziono w ten tajemniczy sposób kilku nowych współwinnych mordu, popełnionego na śp. Cechnowskim.

Zdołaliśmy ustalić, że owych aresztantów (sześciu) przywieziono pociągiem ze Stanisławowa, że więc tam albo w tamtejszym okręgu nastąpiło ich aresztowanie. Dalej stwierdziliśmy, że są to

więźniowie polityczni

nie pozostający

w żadnym stosunku

do sprawy Botwina. Ma się tutaj do czynienia natomiast

z bojowcami ukraińskimi.

W tej bowiem sprawie toczą się wspólne dochodzenia prowadzone przez policję polityczną we Lwowie i Stanisławowie, która wzajemnie uzupełnia swe dane śledcze, bojowcy bowiem działali zarówno na terenie stanisławowskim jak i lwowskim.

Sądy mają szybko załatwiać
sprawy karne przeciw urzędnikom państwowym.

Minister sprawiedliwości wydał zarządzenie, przypominające konieczność jaknajszybszego załatwiania spraw sądowo-karnych, wytaczanych przeciwko urzędnikom państwowym.

Ponieważ podczas postępowania karno-sądowego urzędnik bywa zawieszony w pełnieniu służby, lub będąc zwolnionym, nie może objąć innej posady, przeto dłuższe przewlekanie sprawy przynosi szkodę nietylko obwinionemu, ale też urzędowi, pozbawionemu pracownika na czas zawieszenia funkcjonarjusza, tudzież skarbowi Państwa, który przez szereg miesięcy wypłaca pobory służbowe niepracującemu urzędnikowi. (PAT.).

Bandytyzm w Bawarji.

Szajkę bandytów młodocianych wyłapano w Monachjum w wieku 15, 17 i 19 lat. Napadali oni w pobliskim lesie przechodniów i grożąc rewolwerami obrabowywali ich.

Jeden wyciskał dolary na prasie,
inni wyciskali je z kieszeni naiwnych.
Dalsze szczegóły z dziedziny „cudów fakirskich“ lwowskich „odbijaczy“ dolarowych.

(—) Opisywaliśmy przed kilku dniami niezwykle pomysłowe „fakirskie cuda“ odbijaczy dolarowych Horna i tow., którzy niemało naiwnych naciągnęli na olbrzymie sumy dolarowe pod pretekstem, że umieją przy pomocy „cudownych“ środków powielać powierzane im banknoty dolarowe.

W toku dalszych dochodzeń zdołała policja ustalić szereg nowych szczegółów, nie pozbawionych często sporej dozy komizmu.

I tak stwierdzonem zostało, że z szajki Gurstein, Auchmann i kompanja: każdy z nich, zanim innych począł naciągać i oszukiwać, poprzednio

sam został oszukany

przez herszta bandy, Horna.

Horn bowiem przedewszystkiem na każdym z swych przyszłych kompanjonów wypróbował swe „cuda“. Każdemu z nich w ten oszukańczy sposób zabrał po kilkaset dolarów, a następnie brał go do spółki, aby się

„odbił na innych frajerach“.

Z kolei, jak głosi doniesienie policji, skierowane do prokuratorji, dalsze ofiary oszustów same poczynały uprawiać te praktyki, a w tym łańcuchu natknęła się również ekspozytura śledcza na osobę Eckesteina, jako tego, który w ten sposób pozbawił niejakiego Rappaporta, właściciela kilku kamienic lwowskich, kwoty

900 dolarów.

Właściwie ta sprawa stała się punktem wyjścia dla zainteresowania policji.

Rappaport zrazu wszczął wielki gwałt o to, że dolary, rzekomo przez nieuwagę podarte, powierzył Eksteinowi do podlepienia

„cudownym, chemicznym sposobem“,

a Eckstein po pewnym czasie oświadczył mu, że

„dolary się spaliły“.

Gdy jednak sprawa oparła się o policję, Rappaport przerażony, że został wciągnięty w aferę fałszowania dolarów, cofnął się i sprawę

ugodowo załatwił

bez zwrotu dolarów.

Wysoce humorystyczny posmak w całą tę sprawę wnosi osoba niejakiego pana Jasia..., powszechnie we Lwowie znanego i lubianego.

Ów Jasio, po „straceniu“ olbrzymiej fortuny ojcowskiej, obecnie ratuje się jak może. Nic dziwnego, że zetknąwszy się gdzieś w kawiarni z aferzystami dolarowymi, potrzebujący pieniędzy Jasio złakomił się na łatwy zarobek i również dał im kilkaset

uciułanych dolarków

„do odbijania“.

Pan Jasio tak bardzo pilnował by dolary dobrze się odbiły, że nietylko asystował przy tej operacji, ale nawet, gdy oszuści wyrazili obawę, czy prasa jest dość ciężka i dość silnie tłoczy, Jasio sam położył się na niej

całym ciężarem swej osoby,

cisnął, aby dobrze wycisnąć. — Niestety, nie na wiele się to przydało, gdyż dolary „spaliły się“, gdyż spalić się musiały...

w kieszeniach oszustów.

Ci mieli w dodatku piękny widok Jasia, przez pełne trzy godziny

leżącego brzuszkiem na prasie.

W dodatku znęcali się nad nim jeszcze, grożąc odpowiedzialnością karną za usiłowane oszustwo, w razie

gdyby komuś o tem słówkiem pisnął.

Aresztowanie adwokata w Nowym Sączu.

Pod zarzutem oszustwa aresztowała policja w Nowym Sączu adwokata dr. Józefa Łodygowskiego i jego maszynistkę. Dr. Łodygowski jest prezesem chłopskiego związku na okręg nowosądecki, był redaktorem tygodnika „Związek chłopski“ i kandydatem przy ostatnich wyborach do Sejmu. Przed dwoma laty dr Ł. wykluczony został z gremjum adwokatów w Nowym Sączu.

W jedności siła!
Zjednoczenie Organizacji lokatorskich w Warszawie.

Istniejące dotychczas w Warszawie trzy centralne organizacje lokatorskie: Powszechny Zw. lok. i sublok. R. P., Centralny Zw. lok. i sublok. R. P., Centrala Zrzeszeń lokatorskich R. P., których działalność w myśl ich statutów obejmowała cały obszar R. P. wyłoniły z pośród siebie Komitet Organizacyjny zjednoczenia tych trzech instytucji

w jeden Związek lokatorów R. P.,

a przez to i utworzenia jednolitej i jedynej organizacji w Polsce.

Prezydjum Komitetu przystąpiło do zorganizowania ogólnokrajowego zjazdu przedstawicieli tak łączących się w wyżej zaznaczonych trzech organizacjach, jak i przedstawicieli Stowarzyszeń lokatorskich istniejących w Polsce samodzielnie. Na Zjeździe tym uchwalony zostanie nowy

wspólny statut,

a przez to nastąpi całkowite zlanie się tych instytucji w organizację jedną.

Obecnie do czasu Zjazdu, na zewnątrz organizacje te występują już jednolicie pod nazwą „Komitet Organizacyjny zjednoczenia Centralnych Związków lokatorskich R. P.“, nie przerywając jednocześnie swojej pracy wewnętrznej. Biuro Komitetu mieści się przy ul. Wspólnej Nr. 40.

Ruch budowlany w Warszawie.

W pierwszem półroczu wybudowano w Warszawie 459 lokali mieszkalnych, zawierających około 2000 pokoji.

Targi i Wystawy zagraniczne.

Od dnia 25 sierpnia do 2 września b. r. odbędą się w Bratysławie (Pressburg) V. Targi Międzynarodowe.

Uczestnicy Targów z Polski korzystają z 33% zniżki kolejowej w Czechosłowacji. Legitymacje wydaje Konsulat Czechosłowacki we Lwowie przy ul. 3. Maja l. 2 za opłatą 4 zł. W ramach Targów odbędzie się wystawa słowackiego jęczmienia słodowego oraz wszelkich gatunków nasion.

W czasie od 18—31 października b. r. odbędą się I. międzynarodowe Targi w Salonikach. Termin do nadsyłania zgłoszeń eksponentów na Wystawę w Kiszyniewie (15 sierpnia do 1 października b. r.) został przedłużony do dnia 10 sierpnia b. r.

Zagadkowe okradzenie
Kto kogo okradł?

(—) Inkasent Banku Hipotecznego, Józef Zawiski, udał się w sobotę do Banku Polskiego, by zainkasować kwotę 15.000 zł. Gdy przyniósł do banku torbę z zainkasowaną kwotą i oddał ją urzędnikowi, ten po otworzeniu torby spostrzegł z przerażeniem, że w torbie zamiast pieniędzy znajduje się kawałek chleba z masłem, owinięty w papier i nowa szczoteczka do zębów.

Zawiski pełen rozpaczy począł się tłumaczyć, że po zainkasowaniu pieniędzy i włożeniu ich do torby, oddalił się na chwilę do telefonu, a teczkę z pieniądzmi pozostawił na parapecie.

Zdaniem jego, jakiś niewyśledzony sprawca, w czasie chwilowej nieobecności dokonał owej metamorfozy.

Uwiadomiona o tem policja, po przeprowadzeniu dochodzeń nabrała innego przekonania i w dniu wczorajszym dokonała aresztowania Zawiskiego, obwiniając go, że kwotę tę sprzeniewierzył i symulował okradzenie.

Lis uciekł z więzienia.

Trzech bandytów uciekło z więzienia w Lublinie. Między nimi znajdował się bandyta Lis.

Baczność Legjoniści!

Wyjazd Legjonistów delegatów i uczestników na Zjazd doroczny w Warszawie, nastąpi w piątek dnia 7 b. m. o godz. 2 popołudniu z Dworca Głównego we Lwowie.

Zbiórka wyjeżdżających Legjonistów na Dworcu Gł. o godz. 1 popoł. w westibulu.

Karta uczestnictwa wynosi 6 zł., a nabyć ją można na dworcach kolej. warszawskich w biurach informacyjnych.

Wyjeżdżający na Zjazd płaci cały bilet III kl. do Warszawy, natomiast z Warszawy udziela Dyr. kol. warszawska na podstawie karty uczestnictwa 66% zniżki kolejowej.

Wojskowi w myśl rozp. M. S. Wojsk. mogą brać udział w Zjeździe i otrzymują analogiczną zniżkę kol. z tem, że zniżka obowiązuje do Warszawy i z Warszawy.

KURJER SPORTOWY.

Czyn wioślarski lwowskich sportowcó[w]
Sześciu Czarnych przebyło 1500 kilometrów wodą i dotarło do morza.

W obecnym sezonie notujemy już drugi czyn wioślarski niepośledniej miary. Po wyprawie harcerza warszawskiego nastąpiła śmiała wyprawa sześciu młodych ludzi, którzy na łodzi kilowej typu morskiego

przebyli 1500 km. wodą, jadąc 2 tygodnie.

Z tem większą radością i dumą podajemy (pierwsi, mówiąc nawiasem), ten fakt do wiadomości publicznej, że

czynu tego dokonali lwowianie, członkowie klubu „Czarnych“.

Oto ich nazwiska: Abrysowski Juljan, Dąbrowski Luka, Kalinowski Franciszek, Dzbański Adam, Sidorowicz Jan i Zienkowicz Jan.

Wszyscy sportowcy: narciarze, piłkarze i lekkoatleci.

Wszyscy rodowici lwowianie. Dnia 12 lipca wyruszyli z Czorcza nad Turją (okolice Pińska) na 6 mtr. długiej, 150 cm. szerokiej,

łodzi kilowej, morskiej „Halunia“.

Wycieczka miała charakter turystyczno-sportowy. Początkowo nie spieszono się zbytnio, a przymusowo stracono wiele czasu na śluzach i jarach Polesia. Turją jechano do jeziora Świętego, przez jezioro Wołańskie, Białe, kanał Białojezierski (czekano tu 2 dni na otwarcie śluz), kanał Królewski, Muchawcem, Bugiem do Wisły. Nad Wisłą zaczęła się sportowa część drogi. Jeden etap Modlin—Płock przejechano szybko, a

z Torunia do Gdańska jechali bez przerwy 36 godzin,

nie przestając wiosłować. W Gdańsku stanęli 30 lipca w[ie]czorem i

chcieli zaraz jechać na pols[kie] morze,

ale straż portowa nie wypu[ściła] łodzi z portu i trzeba było s[koń]czyć podróż na Gdańsku.

Dzięki pomocy gdański[ego] klubu wioślarskiego sprze[daliśmy] łódź swoją, z żalem żegnając ze swą wierną towarzyszką, mimo dalekiej drogi „wyglą[da] jak panna na fali“ — jak opo[wia]dali nasi ogorzali zahartowan[i na] wodzie i słońcu podróżnicy.

— Jak was przyjmowano?

— Bardzo dobrze nienal w[szę]dzie. Szczególnie miłe wspom[nie]nia pozostawiła gościnność to[wa]rzystw wioślarskich w Pło[cku], Toruniu i Gdańsku. Proszę in[aczej] nas podziękować.

— Co jeszcze macie za w[spo]mnienia z podróży?

— Całe mnóstwo okraszon[ych]

nie mamy na czem we Lw[o]wie wiosłować.

stosem fotografij. Pozatem ż[ału]jemy, że

———xox———

„Chory“ Weissmüller stawia nowy rekord światow[y]

Niedawno przybył do Szwecji świetny pływak, Arne Borg. W rozmowie z przedstawicielami prasy mówił o swoich zwycięstwach w Ameryce. Żałował tylko, że

nie mógł się zmierzyć z Weissmüllerem, z powodu jego choroby.

Och tak! Weissmüller od pól roku jest ciężko chory na serce — nawet nie może trenować: biedny Johnny!

Opinja prawie całej Europy była zgodna. Przecie już od dawna lekarze przewidywali, że prędzej czy później

zawiedzie serce Weissmüllera.

Już nawet stało się to dwa razy! Tylko za każdym razem, zaraz po ogłoszenie pogłoski Weissmüller wskakiwał do basenu, pływał jak ryba i ustanowił nowy rekord światowy. Ba! Uśmiercony przed Olimpjadą, nietylko wziął w niej udział ale pozdobywał wszystkie pierwsze miejsca w tych konkurencjach, gdzie startował i znowu „udoskonalał“ rekordy światowe. W międzyczasie bawił się jak dzieciak z trenerem swoim Bachradem. A potem wrócił do Am[ery]ki i... skapcaniał. Ot popro[stu] wydrukował sobie jeszcze bi[lety] wizytowe:

„Johnny Weissmüller ksi[ą]żę fal“,

bo „prince of wawes“ zazdr[ościł] powodzenia i popularności, zdobywał „prince of Wales“.

Obecnie wesoły Johnny u[ro]dził nowy kawał, naprawdę lepszy z dotychczasowych! bez treningu, z chorem ser[cem] wskoczył do basenu w Se[attle] (stan Washington) podczas [wy]ścigu i

postawił nowy rekord świ[a]towy na 100 yardów czase[m] 50.4 sek. całe 2 sek. le[p]szym od poprzedniego,

który również do niego (na[tural]nie) należał. Do swoich bile[tów] wizytowych każe dorobić z[łote] ne brzegi — już mu tego nie [weź]miemy za złe.

Wart jest tytułu, jaki sobie nadał.

A Arne Borg? Będzie mu[siał] szukać pocieszenia w błękitn[ych] oczach rekordwoman, M[...] Nozelius.

Pierwszy Międzynarodowy Targ Samochodo[wy]
we Lwowie.

Na tegorocznych V. Targach Wschodnich w czasie od 5—15-go września b. r. odbędzie się Pierwszy Międzynarodowy Targ Samochodowy we Lwowie.

Na ten cel odano osobny pawilon. W porozumieniu z Małopolskim Klubem Automobilowym projektowany jest t. zw. „Konkurs piękności samochodów“ i ich premjowanie.

Jak z dotychczasowych licznych zgłoszeń wynika, wzbudziła ta impreza nietylko ogromne interesowanie u istniejących w kraju reprezentantów posz[cze]gólnych fabryk samochodow[ych], ale zwróciła uwagę kilku fa[bryk] nie mających dotychczas sw[oich] zastępstw w Polsce na nasz[ym ryn]ku, jako korzystne dla nich [rynki] eksportowe i z okazji powyż[sze]go targu zademonstrują swe [naj]nowsze typy, dotychczas szer[sze]mu ogółowi jeszcze nie znan[e].

Nie ulega wątpliwości, że [po]wyższy targ samochodowy p[rzy]czyni się w znacznej mierze [do] jaknajwiększego rozpowszech[nie]nia samochodu, który siłą f[aktu] swej ekonomiczności, w por[ów]naniu z innemi środkami loko[mo]cji powinien być każdemu z[...] znany we wszystkich swych [od]mianach i szczegółach.

Amnestja we Włoszech.

Rząd włoski z okazji 25-leniego jubileuszu rządów króla włoskiego zarządził amnestję obejmującą wszystkie zbrodnie polityczne.

Jest to już trzecia amnestja od czasu objęcia rządu przez faszystów.

Choroby zakaźne w pobliskich gminach.

Starostwa sąsiednie stwierdziły tyfus brzyszny (pow. Lwów) w Kulparkowie. Płonicę w Kleparowie, Milatyczach, Nawarji, Rzęśnie Polskiej. Błonicę w Zamarstynowie. Czerwonkę w Zniesieniu. Krztusiec w Gajach i Zniesieniu. Odrę (pow. Gródek Jag.) w Porzeczu jan. i Woli dobr.

Fizykat m. przestrzega publiczność przed stykaniem się z ludnością z gmin zakażonych i zwraca uwagę, że nabywanie artykułów może pośredniczyć w zakażeniu się.

Mleka z tych miejscowości używać tylko po przegotowaniu a przy tyfusie plamistym nie wpuszczać do mieszkania (kuchn[i]) obawy przed robactwem.

Opłaty konsularne
za świadectwa pochodze[nia]

Konsulaty polskie pobierają [za] wizowanie lub wystawienie św[ia]dectwa pochodzenia towaru [na]stępujące opłaty:

a) w celu uzyskania zniżki k[on]wencyjnej lub ulgi celnej: 1% sumy rachunku dotyczącego [da]nej przesyłki, lecz nie więcej [niż] 50 zł. i nie mniej niż 2 zł.;

b) w celu udowodnienia po[cho]dzenia towaru: 20 groszy.

KRONIKA.

alendarzyk. Dziś N. P. Marji żnej. — Jutro: Przemienienie Jezusa.

—o—

AJMY GROSZ OFIARNY.

a pomnik w Zadwórzu odbę- się zbiórka uliczna w czwar- dnia 6 sierpnia i w piątek 7 sierpnia b. r. Na kurhanie wórzańskim spoczywają ątki sławnych bohaterów, głych w roku 1920 w walce rmją Budiennego. Sokoli Ko- t „Budowy pomnika" zwra- się do wszystkich chętnych , pragnących współdziałać zbiórce ulicznej, z uprzejmą bą o podjęcie puszek zbior- ych dnia 5 sierpnia b. r. mię- godziną 5—9 wieczorem w ole Macierzy, przy ul. Zimo- icza l. 8.

ZWINIĘCIE AGENCJI POCZTOWEJ.

Z dniem 23 lipca b. r. została zwinięta czasowo agencja pocztowa Łączniki jagiellońskie pow. Strzyżów a okręg jej doręczeń tj. gminy Łączki jag., Łęki, Pietrusza wola, Rzepnik, Wojaszówka, Wojkówka wraz z przysiółkami przydzielona do zamiejscowego okręgu doręczeń urzędu pocztowego we Frysztaku.

Zmarli.

W Bochni zmarł w 69 r. życia inż. Emil Windakiewicz, b. naczelnik żup solnych w Bochni i Wieliczce.

W Meklemburgu zmarł w 77 r. życia znany matematyk prof. dr. Frege, a w Budapeszcie w 64 r. życia artysta rzeźbiarz Juljusz Bezeredy.

. Junosza - Stępowski jako aktor.

atr Wielki. W sobotę, dnia 8 . rozpocznie gościnne występ na naszej scenie znakomity sta teatrów warszawskich p. imierz Junosza - Stępowski, y wystąpi w swoich najświe- szych kreacjach w sztukach trząb" — „Ósma żona Sino- lego" oraz „Uwodziciel".

Stępowski, nieznany zupeł- na scenie lwowskiej, wielki ieniec teatralnej publiczności ch scen polskich, jest niepo- nanym odtwórcą całego sze- ról współczesnego repertua- zaprezentuje się w całym bla- swego niepospolitego talentu pewnością spotka się wzorem ch teatrów z jaknajwiększem odzeniem, naszej publiczności nej poznania tego wielkiego rsty. Gościnne występy p. powskiego będą trwały tylko krótki czas, należy więc być pewnym iż każdego wieczoru widownia teatru będzie przepełnioną.

Przedsprzedaż biletów na występy rozpocznie się w czwartek bieżącego tygodnia w kasie Teatru Wielkiego.

Józef Jedlicz
mianowany kierownikiem literackim teatrów miejskich.

Miejska komisja teatralna zamianowała p. Józefa Jedlicza kierownikiem literackim i sekretarzem teatru miejskiego na sezon 1925/6 począwszy od 1 b. m.

Na tem posiedzeniu wybrano też dwa podkomitety a to jeden który ma się zająć ułożeniem programu repertuaru na cały rok i drugi dla sprawy angażowania personalu teatrów miejskich.

Bagatela krakowska będzie nadal grać.

rakowski teatr „Bagatela" zostać zlikwidowany, w o- niej jednak chwili dyrekcja ru miejskiego uchwaliła objąć w swój zarząd, a właściciel ru „Bagatela", redaktor i po- p. Dąbrowski, odstąpił gmach ałe urządzenie bezinteresow- nie pod tym jednak warunkiem, że dyrekcja teatru im. Słowackiego zatrzyma cały dotychczasowy personal „Bagateli". Teatr ten miał być zamknięty z tego powodu, że deficyt ubiegłego sezonu wynosił około ćwierć miljona złotych.

Wezwanie do kuracjuszy i turystów.

Źle wam, mieszkacie w obskurnych pokojach, płacicie haracz paskarski — o wszystkiem należy pisać do Polskiego związku Turystycznego i Towarzystwa balneologicznego.

Polski Związek turystyczny i towarzystwo balneologiczne — zwrócіły się do kuracjuszy, turystów, gości oraz lekarzy naszych uzdrowisk i zdrojowisk z prośbą o podanie wszystkich zauważonych tam braków i niedomagań. (Odezwę Związku podaliśmy już).

Nie ulega wątpliwości, że Związek ten poczyni wszelkie starania o usunięcie tych niedomagań. Niemniej byłoby wskazanem, aby kuracjusze i turyści podawali te braki także do wiadomości dzienników w kraju, a szczególnie wykazywali stwierdzone

wypadki wyzysku

i braku urządzeń wszelakich w naszych zdrojowiskach. Szczególnie uwzględnić należy stosunki, panujące w naszych największych zakładach kąpielowych i uzdrowiskach, — jak Krynica, Szczawnica, Żegiestów, Rymanów, Iwonicz, Truskawiec, Worochta, Jaremcze, Rabka i Zakopane.

Podnieść należy

wysokość taks kuracyjnych,

ceny kąpieli, taryfy lekarskie, ceny mieszkań i pensjonatów i zaznaczyć, czy w poszczególnych zdrojowiskach i uzdrowiskach władze administracyjne wykonują należyty nadzór i kontrolę. — Zająć się też wypada

warunkami hygienicznemi

w zdrojowiskach, urządzeniem łazienek etc.

Tylko i jedynie

publiczne napiętnowanie

stwierdzonych nadużyć może uzdrowić nasze stosunki i wyjść na dobre nie tylko kuracjuszom, lecz także właścicielom zakładów, will, pensjonatów etc., gdyż usunięcie braków i nadużyć i wprowadzenie ulepszeń, przyczyni się niezawodnie do zwiększenia frekwencji naszych zdrojowisk i uzdrowisk krajowych.

Ceny pieczywa we Lwowie.

Komisja cennikowa ustaliła ceny następujące od 10 bm.: chleb w piekarni 45 gr., na straganie 47 gr., w sklepie 48 gr. Bułka wagi 4 dkg. 4 gr.

Wygrane 10 prc pożyczki kolejowej.

Wykaz wylosowanych do amortyzacji obligacji serji I 10% Pożyczki Kolejowej 1924 roku w dniu 1 b. m.

Obligacje 100-frankowe. 57001—58000, 5001—6000, 27001—28000 154001—155000 43001—44000 158001—159000 111001—112000.

Obligacje 50-frankowe. 396001—397000 284001—285000 331001—332000 376001—377000 295001—296000 389001—390000.

Obligacje 25-frankowe. 496001 497000 501001—502000 521001—522000 675001—676000 704001—705000 706001—707000 578001—579000 673001—674000 654001—655000 650001—651000 415001—416000 774001—775000 541001—542000 544001—545000.

Powrócili do pracy.

Strajk w kopalni Silva Plana został nareszcie po 4 tygodniach zlikwidowany. Firma cofnęła redukcję robotników i zobowiązała się do tego, iż do końca br. nie zostanie zredukowany żaden robotnik. W poniedziałek 3 b. m. wszyscy robotnicy podjęli pracę na nowo.

Demat zlikwidowany.

Instytucja ta stworzona dla przeprowadzenia demobilizacji wojskowej, została wreszcie po 6 latach istnienia zlikwidowaną. Sprawy, związane z „Dematem" przekazane zostały ministerstwu handlu i przemysłu.

DLA PIĘKNEJ PANI.

Chemja kosmetyczna i kosmetyka chemiczna.

Kremy.

W dalszym ciągu pouczę moje czytelniczki, jak się robi kremy do nacierania twarzy i rąk.

Bardzo chetnie używają panie kremu fiołkowego, który najdłużej zatrzymuje zapach.

Proszę wziąć dużo płatków fiołków i zmieszać dobrze z czystą lanoliną, której dostanie w każdej aptece lub składzie aptecznym. Na przeciąg tygodnia stawia się tę masę w ciepłem miejscu, więc na słońcu, albo w pobliżu kuchni. Po upływie tego czasu zalewa się lanolinę spirytusem. Roztapia się ona wówczas i jako tłuszcz wypływa na wierzch.

W ten sposób otrzymuje się krem a z przefiltrowanego spirytusu, który osiadł na dole znakomitą esencję fiołkową. Przepis ten jest więc nadzwyczaj praktyczny i można go również zastosować z dobrym skutkiem do płatków różanych.

Olejek liljowy robi się na oliwie. Zalewa się płatki lilji najlepszą bezwonną oliwą prowansalską i pozostawia w niej nawet wtedy, gdy po dwóch do trzech tygodniach olejek jest już do użycia. Ten prosty lecz znakomity środek na cerę i doskonale nadający się do masażu ciała musi się jednak stale trzymać w chłodnem miejscu, gdyż oliwa ulega łatwo zepsuciu.

Dobry jest również krem z gorzkich migdałów, używany zwłaszcza do rąk. Proszę wziąć 700 gramów gorzkich migdałów, obrać je ze skórki, zemleć i zalać pół litrem wody różanej, poczem należy masę postawić na wolnem ogniu i gotować tak długo dopóki masa nie zgęstnieje na papkę. Następnie należy masę postawić w chłodnem miejscu, aby zastygła. Po kilku godzinach dolać do masy 10 gramów spirytusu i krem jest gotowy do użycia. Ręczę, że rączki nacierane tym kremem nabiorą nadzwyczajnej delikatności.

Warszawianka.

Za dużo niewiast woła statystyka.

Olbrzymi przerost kobiet w stosunku do mężczyzn zaznacza się w Europie z powodu ogromnych strat podczas wojny. Podług ostatnich obliczeń przerost ten wynosi na kontynencie

25 miljonów kobiet.

W Ameryce jeden z projektodawców zaproponował, aby sprowadzono z Rosji 10 miljonów kobiet „nadliczbowych" do Ameryki, gdzie od dłuższego czasu odczuwać się daje brak sił kobiecych w gospodarstwie domowem. Brak pomocniczych sił kobiecych zaznacza się także w Polsce a między innemi także we Lwowie, gdyż liczba służących maleje a płace ich w stosunku do czasów przedwojennych wzrosły więcej niż w dwójnasób.

Propaganda przemysłu polskiego w Turcji.

Radca handlowy przy poselstwie polskiem w Konstantynopolu zajmuje się zbieraniem szczegółowych katalogów wyrobów polskich.

Izba handlowa i przemysłowa we Lwowie wzywa firmy swego okręgu, by zechciały nadesłać swe katalogi, przyczem ceny w katalogach winne być podane orjentacyjne cif Konstantynopol, by umożliwiło to zorjentowanie się tamtejszym kupcom w warunkach kupna przy nowo nawiązywanych transakcjach handlowych.

Nowe blankiety weksiowe.

Dnia 5 bm. pojawią się nowe blankiety wekslowe wartości 30 gr., 1 zł. 50 gr. i 3 zł. Tekst na blankietach nowych oparty będzie na nowem prawie wekslowem.

eny ogłoszeń: Za wiersz milimetr.: Zwyczajny za tekstem 12 gr. Nadesłane i nekrologja 25 gr. Na pierwszej kolumnie 45 gr. Przed kroniką i w rubryce „Repertuar" 35 gr. Po kronice, komunikaty 30 gr. Dział ekonom. 35 gr. Drobne ogłoszenia za każdy wyraz 6 gr. Kupno i sprzedaż 8gr. Matrymonialne 12gr. Poszukujący pracy 2 gr. Na kolumnie tekstowej paski i inseraty po 30 gr. Ogłoszenie zagraniczne o 50% drożej.

Nakładem Lw. Sp. Wydawniczej, sp. z ogr. por. Z drukarni Polskiej we Lwowie Chorążczyzna 17. Telef. 29-19. pod zarządem Z. Kiełbusiewicza. Odpowiedzialny redaktor: Tadeusz Stroiński.